

# OPOKA

W KRAJU

73(94)

Kórnik

lipiec 2010

---

Wydawnictwo seryjne Ligi Rodzin, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu  
pod redakcją Macieja Giertycha  
Adres: os. Białoboka 4, 62-035 Kórnik

---

## **Pedofilia i homoseksualizm duchowieństwa**

### *Święte oburzenie*

Manipulatorom opinią publiczną znane jest pojęcie ‘paniki moralnej’ (moral panic), co w j. polskim wygodniej oddać jako ‘święte oburzenie’. Zastosował to już minister propagandy III Rzeszy Józef Goebbels po ogłoszeniu przez Piusa XI encykliki *Mit brennender Sorge*. Encyklika ta, krytykująca ideologię nazistowską została ogłoszona 14 marca 1937 r., a już pod koniec tego miesiąca niemieckie media zaczęły gwałtownie omawiać wszelkie znane przypadki nadużyć seksualnych ze strony duchowieństwa katolickiego. Omawiano autentyczne zdarzenia z wielu poprzednich lat, ale wyolbrzymianie zjawiska i nadanie mu rozgłosu właśnie w owym czasie miało spowodować ‘panikę moralną’, czyli święte oburzenie na Kościół. Dzisiaj obserwujemy podobne zjawisko na skalę światową.

Zjawisko pedofilii znane jest aparatom wymiaru sprawiedliwości na całym świecie i chyba dla nikogo nie jest to tajemnicą, że najczęściej winowajcami są żyjący w rodzinie mężczyźni, którzy nie są ojcami krzywdzonych dzieci, w więc drudzy mężowie lub konkubenci matek (to samo dotyczy znęcania się nad dziećmi). Chodzi o rodziny patologiczne, gdzie nie ma normalnych relacji między ojcem a dziećmi. Winni katolicy duchowni to znikomy ułamek tego zjawiska – czego trudno się domyślić śledząc prasę światową.

Zarzutom wobec katolickiego duchowieństwa zwykle towarzyszy wezwanie do zniesienia celibatu jako rzekomej przyczyny pedofilii. Wniosek ten jest wysany z palca. Jak podaje Philip Jenkins („Pedophiles and Priests: Anatomy of a Contemporary Crisis”- Pedofile i księża, anatomia współczesnego kryzysu, Oxford Univ. Press, 1996, str. 50 i 81), ok. 0,2 do 1,7% księży to pedofile, podczas gdy ten problem dotyczy 2 do 3% protestanckich pastorów, których celibat nie obowiązuje. Czyli zniesienie celibatu niczego by nie naprawiło.

O zarzutach wobec protestanckich duchownych słyszymy rzadko. W sposób oczywisty chodzi jedynie o generowanie świętego oburzenia wobec Kościoła katolickiego, a nie wobec innych. W ostatnich latach mieliśmy kolejno ataki medialne na Kościół w USA, w Austrii, w Irlandii, teraz w Niemczech. Przyjdzie też atak na Polskę. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę i być na to przygotowanym.

### **Stanowisko psychologów**

Zbyt długo Kościół liczył na pomoc psychologów i psychiatrów w reagowaniu na zgłaszane pretensje o rzekome molestowanie seksualne nieletnich przez duchownych. Wysyłano ich na leczenie psychiatryczne, które niewiele pomagało. Tymczasem często psychiatrzy zajmujący się takim leczeniem sami mieli podobne problemy (również w Polsce znamy takie przypadki: psycholog Andrzej S., psycholog Stanisław S. w szpitalu psychiatrycznym w Olsztynie).

W środowiskach naukowych często zdarzają się spory, polemiki, odmienne zdania. Bywa, że ideologie pochodzące spoza sfery nauki, rzutują na poglądy naukowe, na interpretacje wyników, na proponowane zastosowanie wyników. Jednak to, co się ostatnio dzieje w sferze nauk psychologicznych i psychiatrycznych w temacie homoseksualizmu przekracza już wszelkie granice naukowej uczciwości. W sposób oczywisty rosnące w siłę polityczną środowiska gejowskie potrafiły wpłynąć na oceny naukowe zjawiska homoseksualizmu.

Kiedyś homoseksualizm był traktowany jako choroba psychiczna. Taką definicję można znaleźć w starszych encyklopediach, słownikach czy poradnikach lekarskich. Oto kilka przykładów z mojej półki: Mały słownik języka polskiego (PWN 1969): „Zboczenie płciowe ...”; Encyklopedia Powszechna PWN 1974: „...problem medyczny a nie prawny”; Mała Encyklopedia Zdrowia, PWN 1969, w dziale Nerwice i zboczenia płciowe: „...leczenie ... będzie polegać na intensywnej psychoterapii...”

Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne podjęło decyzję w 1973 r., by skreślić homoseksualizm z listy chorób umysłowych (w ramach *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders* – Diagnostyczny i statystyczny podręcznik chorób umysłowych). Pogląd ten zdominował myślenie psychiatrów w całym świecie zachodnim. Przestano leczyć tą przypadłość.

W 1990 r. szanowany *Journal of Homosexuality* (t. 20, nr 1-2) dał podwójny numer traktujący o „męskiej intymności międzypokoleniowej”. Są tam m.in. takie stwierdzenia: „doradca pogubionych chłopców może czynić cuda nie pouczaniem, ale spaniem z nimi”; „kochający pedofil może zaoferować towarzystwo, poczucie bezpieczeństwa i opiekę”, których nie potrafili dostarczyć rodzice czy wychowawcy; rodzice winni traktować pedofila „nie jako rywala czy konkurenta, jako złodzieja ich własności, ale jako partnera w wychowaniu, kogoś mile widzianego w domu”; „chłopcy chcą seksu z mężczyznami, uwodzą dorosłych, przeżycie jest wspólne i przyjemne dla obu stron”; „potrzebne badania nad ... pożytkami zbliżeń międzypokoleniowych” (za *The Wanderer* 4.III.1999).

W wydawnictwie Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (APA) (*Psychological Bulletin*, lipiec 1998) znajduje się artykuł trzech uczonych z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Temple (Philadelphia, PA, USA) traktujący o konsekwencjach kontaktów seksualnych z dziećmi. Wniosek jest taki, że nie jest to szkodliwe dla dzieci, szczególnie, gdy kontakt seksualny nie jest wymuszony i sprawia chłopcu przyjemność. Autorzy apelują, by nie mówić o molestowaniu, krzywdzeniu czy o ofiarach, ale o „seksie między dzieckiem a dorosłym”. To, co psychoterapeuci często określają jako nadużycie jest jedynie naruszeniem norm obyczajowych, a nauka winna odejść od terminologii moralno-społecznej. Według autorów religia i społeczeństwo mogą sobie to nazywać jak chcą, ale psychiatria musi opisywać zachowania według własnej terminologii i standardów (za *The Wanderer* 4.III.1999).

W sposób oczywisty jest to próba nadania międzypokoleniowym kontaktom seksualnym walorów dopuszczalnej normy obyczajowej, próba zdjęcia odium z tych kontaktów, tak jak udało się to w stosunku do homoseksualizmu – z pomocą psychologów i psychiatrów. W USA istnieje już od 1978 r. oficjalnie zarejestrowane Północno-amerykańskie stowarzyszenie miłości męsko-chłopięcej (NAMBLA), które uczestniczy w różnych paradach gejowskich i walczy o akceptację swoich zachowań.

W 1999 r. Amerykańskie Stowarzyszenie Lekarzy Katolickich (CMA USA) opublikowało książeczkę pt. „Homoseksualizm i nadzieja” (jej polskie tłumaczenie wydało Światło-Życie, Kraków, 2004), w której przedstawia naukowe dowody na to, że homoseksualizm nie jest dziedziczny, że jest konsekwencją defektów wychowawczych i jest do uleczenia przez odpowiednią terapię. Możliwość uleczenia, udokumentowana licznymi przykładami sukcesów na tym polu, jest tą ‘nadzieją’, o której pisze raport CMA. Dzisiaj mamy już drugie poszerzone wydanie tego raportu z 2008 r. Jest to publikacja ściśle naukowa z pełną dokumentacją (odnośniki do literatury fachowej).

Niedawno Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne na swym kongresie w Toronto (5.VIII.2009) podjęło decyzję (125 głosów za, 4 przeciw) zalecającą, by nie leczyć homoseksualizmu, gdyż ich zdaniem brak jest dowodów na skuteczność interwencji psychologicznych w reorientacji do heteroseksualizmu (*The Wanderer* 17.IX.09). Ostatnio w Hiszpanii nawet grożą karą psychiatrom za próbę leczenia homoseksualizmu (*Rzeczpospolita* 22.VI.10). A tymczasem standardowy podręcznik na uczelniach medycznych *Essential Psychotherapy and its Treatment* (Podstawy psychoterapii i jej stosowania, wydanie z 2009) podaje na str. 488: „Podczas gdy wielu lekarzy i stowarzyszeń zdrowia psychicznego wyrażają sceptycyzm wobec zmiany orientacji seksualnej przy pomocy psychoterapii, a także zakładają, że próby reorientacji mogą okazać się szkodliwe, uzyskiwane ostatnio dane empiryczne wykazują, że orientację homoseksualną można terapeutycznie zmienić u zmotywowanych klientów oraz, że terapia reorientacyjna nie powoduje żadnych zaburzeń emocjonalnych po podjętych próbach” (za *The Wanderer* 17.IX.09).

Te pozytywne doświadczenia rodzą nadzieję dla ludzi o skłonnościach homoseksualnych, ale to długi proces i musi być współpraca pacjenta. Niestety to, co dominuje w Ameryce zaczyna jednak dominować na całym świecie, a więc i u nas. Chodzi o traktowanie homoseksualizmu jako czegoś normalnego. Tak więc Kościół nie w psychiatrii znajdzie rozwiązanie swych problemów.

### ***Związek między pedofilią a homoseksualizmem***

Przeciwko lansowanej przez media światowe tezie o związku molestowania nieletnich przez duchowieństwo a celibatem wypowiedział się Sekretarz Stanu kardynał Tarcisio Bertone na konferencji prasowej 12.IV.10, w czasie obrad Konferencji episkopatu Chile. Zwrócił uwagę na wyniki badań psychologów i psychiatrów wskazujące na brak związku między tymi zjawiskami. Wskazał natomiast na dowody istnienia związku między pedofilią a homoseksualizmem. Wskazują na to badania Philipa Johnsona ukazujące, że 80% pedofilów to homoseksualiści (wśród księży aż 90%) (*Rzeczpospolita* 14.IV.10). Za mówienie o tej korelacji kardynał był ostro krytykowany przez liczne środowiska homoseksualne. Nawet Przewodniczący Włoskiego Związku Katolickich Psychiatrów i Psychologów stwierdził, że

dopatrywanie się związku między pedofilią a homoseksualizmem pozbawione jest podstaw, bo większość skazanych we Włoszech pedofili to heteroseksualiści. Rzecznik Watykanu wyjaśnił, że kardynał Bertone mówił tylko o sytuacji w Kościele (*Rzeczpospolita* 15.IV.10). Odwołał się do analiz podjętych przez Kongregację Doktryny Wiary, z których wynika, że zaledwie 10% przypadków to prawdziwa pedofilia w sensie choroby psychicznej, a 90% to efebofilia (kontakty z młodocianymi), z czego 60% o charakterze homoseksualnym, a 30% heteroseksualnym ([www.zenit.org/article-28910?l=english](http://www.zenit.org/article-28910?l=english)).

W obronie kardynała Bertone wystąpił Brian W. Clowes z udokumentowanym solidnie artykułem („Homosexuality and the Church crisis” - Homoseksualizm a kryzys w Kościele, *The Wanderer* 20.V.10). Wykazał on, że wbrew temu, co twierdzą (nie podając źródeł) środowiska gejowskie, poważne badania naukowe dokumentują wyraźny związek molestowania nieletnich ze skłonnością homoseksualną. O ile wśród całej populacji skłonności homoseksualne ma 2-3%, wśród pedofili ma ją 25-40% (Blanchard R. i in. *Archives of Sexual Behavior*, 1999, 28(2), 111-127 oraz 2000, 29(5), 463-478). Wśród badanych 48 homoseksualistów 39 preferowało najmłodsze klasy wieku partnerów (Zebulon A. i in., *Archives of Sexual Behavior*, 2000, 29(1), 67-73). Proporcja heteroseksualistów molestujących dzieci jest o wiele mniejsza niż proporcja homoseksualistów (Freund K. i in. *Journal of Sex research*, 1989 26(1), 107-117). Wśród 229 skazanych za molestowanie chłopców 86% określiło siebie jako homoseksualistów (Erickson W.D. i in. *Archives of Sexual Behavior* 1988, 17(1), 77-86). Z badań wśród nauczycieli USA wynika, że homoseksualiści 90-100 krotnie częściej molestują dzieci niż heteroseksualiści (Dressler J. „Gay teachers”, *Rutgers/Camden Law Journal*, 1978, 9(3), 399-445).

Clowes przedstawia szczegółowo dane ze studium wykonanego specyficznym pod kątem widzenia problemu w Kościele katolickim w USA (John Jay College of Criminal Justice. „The nature and scope of the problem of sexual abuse of minors by Catholic priests and deacons in the United States” - Natura i zakres problemu z molestowaniem nieletnich przez księży i diakonów w USA, kwiecień 2004). Prawdziwa pedofilia to niecałe 5% problemu. Wśród dzieci już po osiągnięciu dojrzałości płciowej (efebofilia) zainteresowanie chłopcami jest u księży sześciokrotnie większe niż dziewczynkami. Procent homoseksualistów jest wśród duchowieństwa 2-3 razy większy niż w całej populacji.

### ***Nauczanie Kościoła***

Jaka jest w tej materii nauka i praktyka Kościoła? Ponieważ większość zdarzeń i oskarżeń dotyczy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, spojrzeć trzeba nie tylko na obecne przepisy, ale i na te, które obowiązywały wcześniej.

#### *Kodeks Prawa Kanonicznego Benedykta XV z 1917 r. w mocy do 1983 r.*

Tekst był tylko po łacinie i nie wolno go było tłumaczyć. Oto odpowiedni artykuł w temacie kar kościelnych za różne przestępstwa (z moim tłumaczeniem).

**Kan. 2359 §1.** Clerici in sacris sive saeculares sive religiosi ...

**§2.** Si delictum admiserint contra sextum decalogi praeceptum cum minoribus infra aetatem sexdecim annorum, vel adulterium, stuprum, bestialitatem, sodomiam, leoncinium, incestum cum consanguineis aut affinibus in primo gradu

exercuerint, suspendantur, infames declarentur, quolibet officio, beneficio, dignitate, munere, so quod habeant, priventur, et in casibus gravioribus deponantur. (Wyświęceni duchowni, świeccy czy zakonni ... Jeżeli poczynili przestępstwa przeciwko szóstemu przykazaniu dekalogu z młodocianymi poniżej 16 lat lub dopuścili się cudzołóstwa, gwałtu, zoofilii, sodomii, stręczycielstwa, kazirodztwa z krewnymi lub powinowatymi pierwszego stopnia, będą suspendowani, ogłoszeni niegodnymi, pozbawieni wszelkich urzędów, beneficjów, godności czy odpowiedzialności im powierzonych, a w przypadkach szczególnie poważnych usunięci ze stanu duchownego).

### *Crimen sollicitationis*

Instrukcja Świętej Kongregacji Nauki Wiary z 16.III.1962 r. zatwierdzona przez Jana XXIII a podpisana przez kardynała Ottavianiego dotyczy m.in. “quodvis obscenum factum externum, graviter peccaminosum, quomodocumque a clerico patratum vel attentatum cum impuberibus cuiusque sexus” (wszelkiego poważnie grzesznego obscenicznego czynu zewnętrznego jakkolwiek spełnionego lub próbowanego przez duchownego wobec niedojrzałych którejkolwiek płci).

Istotne tu jest słowo *impuberibus*, (dosłownie – ci, którzy nie osiągnęli dojrzałości płciowej). Obowiązujące wówczas prawo kanoniczne z 1917 r. definiuje, że osiąga dojrzałość (*censetur pubes*) mężczyzna w wieku lat 14, a kobieta w wieku lat 12 (**Kan. 88 §2**).

### *Persona humana*

Deklaracja Świętej Kongregacji Nauki Wiary zatwierdzona przez Pawła VI 29.XII.1975, podpisana przez kard. Franjo Šepera i abp. Jérôme Hamera.

8. W naszych czasach niektórzy, idąc za pewnymi racjami natury psychologicznej, zaczęli - wbrew stałej nauce Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i moralnemu wyczuciu ludu chrześcijańskiego - pobłażliwie osądzać, a nawet całkowicie uniewinniać stosunki homoseksualne.

Rozróżniają oni - co zresztą nie wydaje się nieuzasadnione - pomiędzy homoseksualistami, których skłonność zrodzona z błędnego wychowania lub z braku dojrzałości seksualnej, bądź z przyzwyczajenia lub złego przykładu, czy z innych podobnych przyczyn, istnieje tylko okresowo lub przynajmniej nie jest nieuleczalna, a homoseksualistami, którzy są takimi na stałe z powodu pewnego rodzaju wrodzonego popędu lub wadliwej konstytucji uznanej za niemożliwą do uleczenia.

Jeśli chodzi o tę drugą grupę ludzi, to niektórzy dowodzą, że ich skłonność tak bardzo jest naturalną, iż usprawiedliwia uprawianie przez nich stosunków homoseksualnych w ramach podobnej do małżeństwa szczerzej wspólnoty życia i miłości, jeżeli wydaje się im, że nie są w stanie znieść życia samotnego.

Z pewnością w sprawowaniu posługi duszpasterskiej takich homoseksualistów trzeba przyjmować z rozważną łagodnością i wzbudzać w nich nadzieję, że kiedyś przezwyciężą swoje trudności i swoje wyobcowanie społeczne. Roztropnie będzie się również osądzać problem ich winy. Jednakże nie wolno posługiwać się żadną duszpasterską metodą czy rozumowaniem, które dawałyby im moralne usprawiedliwienie z tej racji, że uprawianie homoseksualizmu uznawano by za zgodne z sytuacją tych ludzi. Albowiem ze względu na obiektywny porządek moralny

stosunki homoseksualne są czynami pozbawionymi niezbędnego i istotnego uporządkowania. W Piśmie świętym są one potępione jako ciężkie nieprawości, a nawet są przedstawione jako zgubne następstwa odrzucenia Boga<sup>19</sup>. Zapewne ten sąd Pisma świętego nie uprawnia do wniosków, że wszyscy dotknięci tą anomalią tym samym już mają osobistą winę; niemniej dowodzi, że akty homoseksualizmu z samej swej zewnętrznej natury są nieuporządkowane i że nigdy w żaden sposób nie można ich uznać.

<sup>19)</sup> Rz I, 24-27; I Kor VI, 9; Tm I, 10.

*Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II z 1983 r.*

**Kan. 1395 § 2.** Duchowny, który w inny sposób wykroczył przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, jeśli jest to połączone z użyciem przymusu lub gróźb, albo publicznie lub z osobą małoletnią poniżej lat szesnastu, powinien być ukarany sprawiedliwymi karami, nie wyłączając w razie potrzeby wydalenia ze stanu duchownego.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*

Chodzi o dokument z 11.X.92 wraz z poprawkami z 25.IV.98

**§ 2357** Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci. Przybierał on bardzo zróżnicowane formy na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona. Tradycja, opierając się na Piśmie świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie <sup>96</sup>, zawsze głosiła, że "akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane" <sup>97</sup>. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane.

<sup>96)</sup> Rdz XIX, 1-29; Rz I, 24-27; I Kor VI, 9; Tm I, 10.

<sup>97)</sup> Kongregacja Nauki Wiary, dekl. *Persona humana* 8. (Cytowana wyżej)

**§ 2358** Pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Skłonność taka, obiektywnie nieuporządkowana, dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować te osoby z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i - jeśli są chrześcijanami - do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji.

**§ 2359** Osoby homoseksualne są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżyć się one - stopniowo i zdecydowanie - do doskonałości chrześcijańskiej.

**§ 2389** Do kazirodztwa zbliżone są nadużycia seksualne popełniane przez dorosłych na dzieciach lub młodzieży powierzonych ich opiece. Grzech ten jest jednocześnie gorszącym zamachem na integralność fizyczną i moralną młodych, którzy będą nosić jego piętno przez całe życie, oraz pogwałceniem odpowiedzialności wychowawczej.

### *Sacramentorum sanctitatis tutela*

Motu proprio Jana Pawła II z 30.IV.2001

Dokument ten odwołuje się do listu Kongregacji Nauki Wiary pt. „*De delictis gravioribus*” z 18.V.01 podpisanego przez kardynała Józefa Ratzingera i abp. Tarcisio Bertone. Jest tam następujące sformułowanie: „delictum contra sextum Decalogi praeceptum cum minore infra aetatem duodeviginti annorum a clerico commissum. Haec tantum, quae supra indicantur delicta cum sua definitione, Congregationis pro Doctrina Fidei Tribunali Apostolico reservantur.” (przewinienia przeciwko szóstemu przykazaniu dekalogu dokonane przez duchownego z nieletnim poniżej lat 18. Takie z tytułu swej wagi są zastrzeżone do osądzenia przez Trybunał Kongregacji Doktryny Wiary).

Takie przewinienia ulegają przedawnieniu po dziesięciu latach, ale „in delicto autem cum minore a clerico patrato praescriptio decurrere incipit a die quo minor duodevicesimum aetatis annum explevit” (w przewinieniu duchownego z nieletnim bieg przedawnienia rozpoczyna się z dniem osiągnięcia przez nieletniego wieku lat 18).

### *Instrukcja Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego*

w sp. kryteriów rozpoznania powołania u osób o tendencjach homoseksualnych z 4.XI.2005, podpisana przez kardynała Zenona Grocholewskiego, zaaprobowana przez Benedykta XVI i zalecona do ogłoszenia 31.VIII.05.

„...ta Kongregacja, w uzgodnieniu z Kongregacją Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, uznaje za konieczne wyraźnie stwierdzić, że Kościół ... nie może dopuszczać do seminariów, ani do święceń kapłańskich, tych, którzy uprawiają homoseksualizm, mają głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne lub popierają tzw. ‘kulturę gejowską’”.

### *Komunikat prasowy*

O. Frederico Lombardi, T.J., szef biura prasowego Stolicy Apostolskiej, ogłosił 9.IV.10 tekst dotyczący koniecznych reakcji na prawdziwe lub domniemane nadużycia seksualne ze strony księży. Wezwał w nim do przejrzystości (transparentności) w imię miłości do prawdy (*The Wanderer* 22.IV.10).

### *Wskazówki Kongregacji Doktryny Nauki*

12.IV.10 Watykan ogłosił wskazówki jak postępować po uzyskaniu sygnałów o wykorzystywaniu seksualnym dzieci przez księży. Gdy lokalny biskup oceni sygnał za wiarygodny ma sprawę oddać Kongregacji Doktryny Nauki do rozpatrzenia, a zarazem poinformować władze cywilne zgodnie z kodeksem obowiązującym w danym kraju. Dalszy tekst dotyczy procedur sądowych, kar kościelnych, procedur odwoławczych itd. Zapowiada też przygotowywane zmiany w Motu Prioprio z 30.IV.01 ([www.vatican.va/resources/resources\\_guide-CDF-procedures\\_en.html](http://www.vatican.va/resources/resources_guide-CDF-procedures_en.html)).

###

Przez te wszystkie lata coś się zmieniało. Najpierw było łagodzenie przepisów, a po atakach medialnych ich zaostrzenie. Kiedyś ważnym kryterium była dojrzałość

płciowa molestowanego, a dziś jednakowo traktuje się ofiary do wieku lat 18. Wśród kar kościelnych stary Kodeks Prawa Kanonicznego przewidywał ogłoszenie niegodnym (*infames declarentur*). Potem była tendencja by sprawy maksymalnie wyciszać. Teraz mają być informowane władze cywilne. Od czasu Motu Prioprio *Sacramentorum sanctitatis tutela* z 2001 r. sprawy przejęła Kongregacja Nauki Wiary, a więc kard. Józef Ratzinger. Grzechy seksualne księży wobec nieletnich uzyskały status *graviora delicta*, czyli najwyższy, jak za profanację Eucharystii. Podniesiono wiek młodocianego z 16 do 18 lat. W szczególnych przypadkach umożliwiono uchylenie przepisu o przedawnieniu oraz przyśpieszono procedurę usuwania ze stanu kapłańskiego. Kościół nauki nie zmienia, ale można powiedzieć, że ciągle szuka najskuteczniejszych reakcji na ujawniane wykroczenia duchownych.

Brak odrębnego traktowania aktu homoseksualnego między dorosłymi w sytuacji, gdy jeden z partnerów jest uzależniony od drugiego.

### ***Istota problemu***

Moim zdaniem mamy do czynienia z kilkoma odrębnymi zjawiskami.

Pierwsze to pedofilia właściwa, czyli molestowanie dzieci przed osiągnięciem przez nich dojrzałości płciowej. Tu zjawisko jest liczebnie podobne odnośnie chłopców i dziewczynek, a winowajcy są zbrodniecami i przestępcami zarówno w oczach Kościoła, psychiatrów jak i prawa cywilnego chyba wszystkich krajów.

Do podobnej kategorii także należą wszelkie gwałty, niezależnie od wieku czy płci ofiary. Oczywiście im ofiara młodsza i bardziej zależna od winowajcy, tym większej doznaje krzywdy. Ale zarówno z punktu widzenia Kościoła, prawa cywilnego jak i psychiatrów, mamy do czynienia ze zbrodnią i przestępstwem.

Homoseksualizm to coś nieco innego. Jako skłonność należy do takich samych zjawisk jak seksoholizm, kleptomania czy różne uzależnienia. Wszyscy mamy wady i musimy z nimi walczyć. Skłonność grzechem nie jest, ale uleganie jej już tak. Kościół traktuje każdy czyn homoseksualny podobnie jak heteroseksualny pozamałżeński, czyli jako poważne przekroczenie, jako czyn ze swej natury nieuporządkowany.

Kiedyś w większości krajów czyny homoseksualne były karalne. Psychiatria traktowała to jako zbrodnię, jako chorobę. Nurt libertyński z połowy XX wieku zmienił nastawienie psychiatrii i kodeksów karnych wielu krajów do tego zjawiska. Ustawiono go w tym samym szeregu, co cudzołóstwo (mało gdzie karalne), a przez wprowadzenie tzw. 'małżeństw homoseksualnych' usunięto nawet i piętno cudzołóstwa. Nauczanie Kościoła nie zmieniło się.

Pojawiło się raczej sztuczne rozróżnianie czynów konsensualnych między dwojgiem dorosłych (homoseksualizmem), a między dorosłym i nieletnim (efebofilią). Karalność zwykle pozostaje tylko dla stosunków z nieletnimi. Ze strony psychiatrii są próby by i to znieść. Definicja pełnoletniości waha się i obecnie najczęściej za wiek zgody przyjmuje się lat 18. Jak się okazuje, najczęściej młodociani partnerzy wyrażali zgodę, może byli czymś przekupieni i zwykle odnosili z tego jakąś przyjemność. Z powodu tej przyjemności czują wstyd i rzadko donoszą o tym starszym. Niechętnie też donoszą o tym czynnikom prokuratorskim. Łatwiej wyznają czynnikom kościelnym licząc na dyskrecję. Często dopiero po latach uświadamiają sobie, że byli wykorzystywani, że nadużyto ich zaufania do osoby, od której byli zależni.



Oczywiście kryterium skończonych lat 18 jest tu wyłącznie umownym. W tym względzie nic nie różni tego przed osiemnastką od tego po.

Istotą problemu nie jest wiek młodszego partnera konsensualnego czynu seksualnego, ale stosunek zależności między nimi. To powinno stanowić zasadnicze kryterium karalności. Starsza pani profesor domagająca się od studenta usług seksualnych za zaliczenie egzaminu jest tak samo winna, jak dyrygent molestujący młodocianego chórzystę. Ksiądz molestujący ministranta czy biskup kleryka mieszczą się w tej samej kategorii. Duża różnica wieku między partnerami to tylko okoliczność obciążająca starszego. Nie usuwa obopólnej winy. Kara należy się temu, kto wykorzystuje stosunek zależności.

### ***Polskie prawo karne***

W Polsce nadużycie zależności jest karalne. Oto odpowiednie paragrafy:

#### *Kodeks karny z 1969*

**Art. 170. § 1.** Kto przez nadużycie stosunku zależności lub wyzyskanie krytycznego położenia doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

**§ 2.** Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

#### *Kodeks karny z 1997 r., Dz.U.97.88.553*

**Art. 199.** Kto, przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia, doprowadza inną osobę do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

**Art. 200.<sup>(72)</sup> § 1.** Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

**§ 2.** Tej samej karze podlega, kto w celu zaspokojenia seksualnego prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej.

#### *Zmiana Kodeksu karnego z dnia 27.VII.05, Dz.U.05.163.1363*

**Art. 199.<sup>(57)</sup> § 1.** Kto, przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia, doprowadza inną osobę do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

**§ 2.** Jeżeli czyn określony w § 1 został popełniony na szkodę małoletniego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

**§ 3.** Karze określonej w § 2 podlega, kto doprowadza małoletniego do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, nadużywając zaufania lub udzielając mu korzyści majątkowej lub osobistej, albo jej obietnicy.

#### *Kodeks cywilny*

**Art. 10. § 1.** Pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście.

§ 2. Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność. Nie traci jej w razie unieważnienia małżeństwa.

Obserwujemy redukcję kary za nadużycie zależności wobec pełnoletniego, a zaostrzenie, gdy chodzi o niepełnoletniego. Doszło do doprecyzowania, że udzielanie lub obietnica korzyści majątkowych lub osobistych małoletniemu znajduje się w tej samej kategorii, co nadużywanie zaufania. Jeżeli chodzi o pełnoletnich karalne jest nie tylko nadużywanie zależności, ale i wykorzystywanie krytycznego położenia.

Jak słusznie twierdzi Feliks Koneczny, u nas prawo ciągle zmieniamy starając się by było jak najbardziej zgodne z etyką. Szukamy najlepszych rozwiązań. Niewątpliwie nadużywanie zależności wobec nieletnich wymaga surowszego traktowania, ale każde nadużywanie zależności czy wykorzystywanie krytycznego położenia musi być karalne i u nas jest karalne. Stąd głośna seksafera!

### ***Problem z duchownymi***

W wypadku sygnałów dotyczących duchowieństwa wiemy ze wskazówek Kongregacji Doktryny Nauki z 12.IV.10, że należy poinformować władze cywilne zgodnie z kodeksem obowiązującym w danym kraju.

Niedawno pojawiła się informacja, że 30.XII.09 r. w Argentynie abp Edgardo Storni został skazany na 8 lat więzienia za seksualne molestowanie kleryka. W roku 2002, gdy tylko informacje na ten temat wypłynęły, abp Storni, w wieku 67 lat, został zmuszony do rezygnacji z funkcji arcybiskupa Santa Fe de la Vera Cruz (*The Catholic World Report* luty 2010). Molestowany kleryk był pełnoletnim.

Biorąc pod uwagę polską specyfikę i obyczajowość nie sądzę, by było zbyt wiele przypadków prawdziwej pedofilii czy gwałtów ze strony polskiego duchowieństwa. Raczej należy się spodziewać, że zaistniałe wykroczenia, zarówno heteroseksualne jak i o wiele częstsze homoseksualne, dotyczą głównie wykorzystywania zależności. Tuszczenie sprawy, wysyłanie winnych na misje i inne zamykanie brudów pod dywan może zaowocować dociekaniem medialnymi i w którymś momencie, najmniej dla Kościoła wygodnym, eksplozją ataków. Będzie podobnie jak z kolaboracją ze służbami specjalnymi. W końcu wszystko wyjdzie na jaw, ale nie w ramach oczyszczania się Kościoła, tylko jako efekt nagonki, 'świętego oburzenia'.

Apeluję o wyprzedzające samooczyszczenie!

### ***Antykościół***

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na pewną prawidłowość, z jaką szatan walczy z Kościołem. Swego czasu policja Państwa Kościelnego weszła w posiadanie tajnych dokumentów karbonariuszy (włoskiej masonerii). Znalazła się wśród nich tzw. *Stala Instrukcja Wysokiej Wenty*. Czytamy w niej m.in. taki fragment:

„Naszym ostatecznym celem jest ten sam co cel Voltaire'a i Francuskiej Rewolucji, zniszczenie katolicyzmu, a nawet samej myśli chrześcijańskiej ... Papież ktokolwiek nim będzie nie przyjdzie do tajnych stowarzyszeń. Tak więc to tajne stowarzyszenia muszą wpierw wtargnąć do Kościoła, by zniszczyć go wraz z Papieżem” (Dillon G.F. „Freemasonry unmasked” – Masoneria zdemaskowana, Londyn 1950).

Zastanówmy się w jaki sposób miałyby masoneria wprowadzić swoich ludzi do Kościoła. Czy znalazłby się młody człowiek gotowy w imię walki z Kościołem zrezygnować z życia rodzinnego, pójść do seminarium, wiele lat uczyć się filozofii i teologii, potem jako młody ksiądz pracować jako wikary, dalej może jako proboszcz, ewentualnie jako pracownik kurii, wykładowca w seminarium itd., aż może kiedyś zostanie biskupem i kardynałem, co da mu na tyle wpływ na Kościół by móc mu świadomie szkodzić? Nikt takiej drogi życiowej nie obierze, chyba że jest homoseksualnej orientacji, że swoje potrzeby erotyczne będzie załatwiał potajemnie, bez konsekwencji rodzinnych. Tacy ludzie wprowadzeni do Kościoła mogą stworzyć wzajemnie popierającą się siłę. Jako lobby nie są w stanie zmienić nauki Kościoła, bo nad tym czuwa Duch Święty, ale mogą wpływać na różne nominacje, awanse i dyrektywy, tym samym psuć Kościołowi opinię. Warto pamiętać, że winni czynów homoseksualnych są narażeni na szantaże i sami mogą szantażować wiedzą o homoseksualnych dostojnikach Kościoła.

Jest bardzo ważne, by Kościół pozbył się homoseksualnych duchownych, nie tylko pedofilów, ale także wszystkich ulegających skłonnościom homoseksualnym, a w szczególności wykorzystujących osoby od nich zależne. Instrukcja kardynała Grocholewskiego z 2005 r. idzie w tym kierunku. Już wyświęconych trzeba odizolować, a najlepiej usunąć ze stanu duchownego. Redukcja liczby księży będzie niewielka, a pożytek ogromny.

### **Tragedia pod Smoleńskiem**

Na temat katastrofy prezydenckiego samolotu tyle już napisano, że trudno coś dodać, ale spróbuję.

Za najważniejszą konsekwencję tego wydarzenia uważam to, że cały świat został doinformowany o tym, co to był Katyń. Milczenie i kłamstwa wokół tematu zostały przełamane. Film Wajdy pokazały liczne telewizje świata. Przy okazji świat ponownie zobaczył katolicką Polskę. Jak w sierpniu 1980 spowiadających się stoczniovców, jak przy wizytach Jana Pawła II w Polsce i z okazji reakcji na jego śmierć. Eksplozja modlitewna narodu polskiego, stawianie zniczy, trafiły do serwisów informacyjnych całego świata. Przy okazji uroczystości pogrzebowych w Krakowie licznie zgromadzone kamery czekające na ważnych przywódców świata zachodniego zmuszone były, z powodu pyłu islandzkiego, do pokazywania jedynie mało znanych twarzy przywódców krajów dawnego RWPG, zamiast czego wołały pokazywać samą Mszę św. Pokazywano też strojenie domów w polskie flagi. Jakoś nigdzie nie było flag Unii Europejskiej! Świat zobaczył Polskę autentyczną.

A teraz parę uwag krytycznych. Kościół nie skorzystał z okazji by na bazie katastrofy przypomnieć o sprawach ostatecznych, o tym, że nie znamy dnia ani godziny, że na śmierć trzeba być zawsze przygotowanym. Dał się wciągnąć w powszechne kanonizowanie ofiar. Również politycznie dał się wciągnąć w wybory prezydenckie, tolerując zbieranie podpisów po parafiach. Nie do końca jeszcze znamy kulisy decyzji o pochówku pary prezydenckiej na Wawelu, czy zmiany decyzji w sprawie miejsca pochówku Kurtyki. Zwykle tylko monarchów daje się do panteonów, a innych chowa skromnie, by po latach, gdy ich wielkość wytrzyma próbę czasu,

przenosić ich do panteonów. Zresztą i tak najwybitniejsi Polacy (Dmowski, Witos Korfanty) pochowani są skromnie w grobach rodzinnych.

Nie bardzo zrozumiałą jest decyzja o wypłacie 40.000 zł i rent dla rodzin ofiar. Czym oni się różnią od rodzin ofiar codziennych wypadków drogowych? Automatycznie nadano ofiarom różne odznaczenia państwowe. Te trzeba dawać za życia, za osiągnięcia i pracę dla Polski. Tragiczna śmierć to żadna zasługa. Również mówienie o „bohaterach”, o „tych co polegli”, to jakieś nieporozumienie. Nikt zginąć nie chciał, nikt ryzykować nie chciał, a jeżeli ktoś chciał, to zasługuje na infamię. Pojawił się projekt obowiązkowych wycieczek szkolnych na Wawel. Handlowanie porcelanowymi popiersiami Kaczyńskiego zakrawa na śmieszność. W reakcjach zabrakło zdroworoządkowego dystansu do wydarzenia.

Były prezydent Kwaśniewski nazwał ziemię katyńską „przeklętą”. Nie wolno tak mówić! *Ta ziemia do Polski należy, choć Polska daleko jest stąd.* Lokalna ludność nie jest winna naszych tragedii. Tym bardziej krajobraz.

Historyczna ocena prezydentury Lecha Kaczyńskiego przyjdzie później. Nastroje pogrzebowe i miejsce pochówku nie będą miały na nią wpływu.

###

Katastrofa smoleńska jakoś łączy nam się mentalnościowo z pyłem wulkanu Eyjafjallajokull, który zatrzymał ruch powietrzny w Europie, z kolejnymi falami powodziowymi, z gradobiciem i huraganami. Dodajmy kryzys gospodarczy świata, wpływ ropy w zatoce Meksykańskiej i inne niespodziewane wydarzenia. Pan Bóg przypomina, jak mało możemy sami:

„Sprowadziłem na was klęskę głodu ... wstrzymałem dla was deszcz ... karałem was zwarzeniem i śniecią zbóż ... zesłałem na was zarazę ... spustoszyłem was ... aleście do Mnie nie powrócili” Amos 4, 6-11

### **Wybory prezydenckie**

Na pytania o wybory prezydenckie odpowiadam komunikatem LPR z 29.V.10, którego media raczyły nie zauważyć:

*W związku z przypadającymi na dzień 20 czerwca 2010 r. wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Główny Ligi Polskich Rodzin konsekwentnie stoi na stanowisku wierności programowi zgodnemu z interesem Polski i Narodu polskiego, którego głównymi zasadami są:*

- suwerenne państwo, jako instytucja w służbie Narodu polskiego,
- polityka gospodarcza i finansowa jako narzędzie wszechstronnego rozwoju Narodu,
- dążenie do maksymalnej samowystarczalności rolno-spożywczej, jako głównego elementu niezależności,
- maksymalna wolność gospodarcza, w której pracowitość, zdolności i przedsiębiorczość są gwarantami sukcesu, a małe i średnie firmy rodzinne głównym filarem gospodarki polskiej, przy zachowaniu pozycji państwa w sektorach strategicznych,
- polityka kompleksowego wspierania, promocji i ochrony rodziny, jako podstawowej komórki społecznej,

- współpraca z innymi narodami na zasadach wzajemnych korzyści w oparciu o prawdę historyczną,
- organizacje międzynarodowe dobrą formą współpracy i współdziałania państw na różnych płaszczyznach z zachowaniem podmiotowości i niezależności decyzji poszczególnych sygnatariuszy,
- ewentualne misje pokojowe, rozjemcze i stabilizacyjne wyłącznie z mandatu ONZ, moralnie uzasadnione,
- wierność etyce i zasadom Kościoła Katolickiego oraz czynne wprowadzanie ich w życie, przy wzięciu przez polityków odpowiedzialności za swoje działania, bez obciążania nimi Kościoła,
- edukacja i wychowanie młodego pokolenia w oparciu o tradycyjne i sprawdzone wzorce katolickie i patriotyczne.

Cechą charakterystyczną obecnej kampanii prezydenckiej jest dominująca i uprzywilejowana pozycja dwóch kandydatów zgłoszonych przez Platformę Obywatelską oraz Prawo i Sprawiedliwość. Między nimi rozstrzygnie się walka o prezydenturę.

Ta mocno spolaryzowana sytuacja w odniesieniu do powyższych zasad powoduje, że Liga Polskich Rodzin nie może udzielić poparcia żadnemu z nich z przyczyn ideowo-programowych ponieważ:

- obydwaj kandydaci poparli model zjednoczenia Europy jako superpaństwa z eurokonstytucją,
- obydwaj sprzeciwili się konstytucyjnej ochronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci,
- obydwaj popierali zaangażowanie wojenne Polski w Iraku i Afganistanie,
- obydwaj, jako czołowe w swych środowiskach osoby, uczestniczyli w szkodliwych dla Polski przemianach gospodarczych skutkujących przejmowaniem majątku narodowego przez obcych,
- obydwaj środowiska wpisują się w bardzo niebezpieczny dla Polski proces relatywizacji historycznej odpowiedzialności w kontekście roli Niemiec, UPA i komunizmu,
- obydwaj środowiska popierają w edukacji liberalne i internacjonalistyczne treści.
- obydwaj kandydaci popierają szkodliwy dla Polski projekt wstąpienia do strefy euro i likwidacji złotego, co spowoduje utratę możliwości kreowania polityki monetarnej Polski oraz utratę naszych rezerw walutowych i znaczny wzrost cen.

Zwracamy uwagę na zasadniczy charakter różnic programowych między Ligą Polskich Rodzin, a głównymi kandydatami do prezydentury. Dotyczą one spraw najważniejszych z punktu widzenia bytu Narodu i Państwa polskiego takich jak: suwerenność Ojczyzny, obrona życia, polska własność, własna moneta jako podstawowy atrybut suwerenności, czy stosunek do wartości i tradycji narodowej jako podstaw kultury i wzorca dla wychowywania młodych pokoleń Polaków.

O ile w sprawach mniejszej wagi kompromis jest możliwy i wskazany, a nawet konieczny, to w powyższych kwestiach o znaczeniu fundamentalnym jest on niedopuszczalny.

Powyższa analiza nie upoważnia nas do udzielenia poparcia żadnemu z tych kandydatów. Nie chcemy czuć się, choćby w najmniejszym zakresie, odpowiedzialnymi

*za wybór królegokolwiek z nich. Dlatego też LPR nie udziela im poparcia, ani w pierwszej, ani w drugiej turze. Jednocześnie uważamy, że obecna dążność do sztucznej polaryzacji sceny politycznej w Polsce na dwa nieróżniące się obozy źle służy Polsce, gdyż ciągle spory między nimi w sprawach drugorzędnych, medialnie absorbujące i terroryzujące Polaków, blokują debatę w ważnych sprawach, przez co paraliżują budowę rzeczywistej i wiarygodnej alternatywy. Liga Polskich Rodzin nie będzie w tym manipulacyjnym procesie uczestniczyć.*

*Co do pozostałych kandydatów, jakkolwiek w programach niektórych z nich znajdują się elementy godne akceptacji, to udzielenie im poparcia nie zmieni w niczym ostatecznego wyniku.*

*Zarząd Główny Ligi Polskich Rodzin  
Warszawa, 29 maja 2010 r.*

## NOTATKI

### **Historia dla 12-latków**

Zajrzałem do podręcznika historii mojej wnuczki (Tomasz Małkowski i Jacek Rzeźniowiecki „Historia i społeczeństwo”, podręcznik dla klasy V szkoły podstawowej. Wydanie dziewiąte 2009). Rozdziały omawiają poprzez wieki takie dziedziny, jak kuchnia, medycyna, sport, higiena, rozrywka itd. Oto kilka cytatów:

„... [M]nisi pochłaniali ogromne ilości chleba, mięsa, ryb, owoców, jaj (6-12 dziennie!) oraz wina. Szczególnie lubili potrawy z tłuszczem ... dzienne wyżywienie klasztorne dostarczało 4700 do 7000 kalorii. Dla porównania zalecana dziś dawka dla ... górnika 3500 kalorii” (str. 129).

[W starożytnym Rzymie] „Ojciec rodziny decydował też, czy narodzone w domu dziecko będzie żyło, czy zostanie porzucone”. (str. 15)

[Wyobraźcie sobie, że] „Wasz nauczyciel to surowy zakonnik ... jest zdania, że częste i mocne bicie to najlepszy sposób na wychowanie dzieci” (str. 18-19).

„Wiele dziewcząt trafiało do klasztoru, zwłaszcza jeśli ich rodziców nie było stać na posag” (str. 22).

„Na ogół jedli palcami, a cieknący po brodzie tłuszcz wycierali rękawem” (str. 26).

[Dzieci] „musiały też godzinami siedzieć bez ruchu w kościelnej ławce” ( str. 29).

„Nauka polegała często na powtarzaniu chórem wersetów biblijnych ... nauczyciel chodził po klasie z różgą w ręku i tłukł nią na prawo i lewo” (str. 30).

Potem peany na cześć Konwencji Praw Dziecka z 1989 r.

„[O]powiemy ... jak się myli - jeżeli w ogóle się myli!” (str. 118).

„W łaźniach późnego średniowiecza (XI-XV wiek) znajdowały się wielkie kadzie, przypominające wanny. Mieściło się w nich wiele osób naraz. Ludzie nie tylko się tam myli, ale też urządzali przyjęcia! Goście rozbierali się do naga i zanurzali w wodzie. Czasami kapali się razem mężczyźni i kobiety” (str. 131).

„... [L]udzie w ogóle nie znali majtek ani podkoszulków ... najpiękniej nie pachnieli. Polewali się więc wodą różaną ...” (str. 136).

„... [O]peracje bez znieczulenia, dając przedtem pacjentowi kubek wina, aby go trochę otumanić. Operowanych przywiązywali ... dodatkowo ktoś musiał przytrzymywać...” (str. 133).

„Na stadion wpuszczano tylko panny. Dlaczego? Być może mężczyźni nie chcieli, aby ich żony oglądały dobrze zbudowanych zawodników, którzy występowali całkiem nago” (str. 180). „Wyobraźcie sobie dwudziestu nagich biegaczy, wchodzących na stadion ...”(str. 182)

Co kawałek wymienione są: spluwanie, drapanie się po całym ciele (str. 26), nieczystości z ubikacji (str. 65, 67, 72, 76), wymioty (str. 125, 129), nieświeży zapach (str. 130), odchody (str.132), pchły, wszy oraz pluskwy (str. 132), roje much (str. 76), kołtun (str. 105), lewatywa (str. 137) itp.

*Naturalia non sunt turpia* (Co naturalne nie jest haniebne). Ale czy trzeba o tym uczyć 12-latkę?

Podręcznik ten został dopuszczony do użytku szkolnego przez Ministra Edukacji Narodowej (Prof. Mirosław Handke), numer dopuszczenia DRW-4014-173/99. Recenzowali go dr Barbara Golonka, dr hab. Krystyna Kamińska, prof. dr hab. Janusz Rulka, dr Marek Simlata, mgr Wacław Wawrzyniak i prof. dr hab. Janusz Żarnowski.

Apeluję do rodziców: Sprawdzajcie czego się uczą wasze dzieci. Protestujcie w szkołach, w kuratoriach, u ministrów. Dbajcie o ochronę dziecięcej wrażliwości.

###

### **Miara patriotyzmu**

Pan Leszek Rodziewicz, prezes Stowarzyszenia Rodu Rodziewiczów, przemawiając 2.V.10 w Radiu Maryja, w programie Rozmowy Niedokończone, uznał za niepatriotyczną postawę Ligi Polskich Rodzin w procesie legislacyjnym, który doprowadził do uchwalenia Dnia Flagi RP. Z oburzeniem wymienił partię LPR, „przez wszystkie przypadki odmieniającą patriotyzm, z panami Giertychami na czele”, która głosowała za poprawką Senatu proponującą zmianę nazwy na Dzień Orła Białego. Propozycja Dnia Flagi wyszła z Sejmu i LPR cały czas propozycję popierała. Senat zaproponował swą poprawkę uzasadniając, że godło jest naczelnym symbolem RP. Nasze poparcie dla tej zmiany miało rzekomo oznaczać brak patriotyzmu. Ale „na szczęście” 83 posłów SLD poparło odrzucenie poprawki Senatu i pozostała flaga.

Ciągle jesteśmy atakowani w Radiu Maryja – byle powód wystarczy.

###

### **Profesorowie w polityce**

Dzisiaj ludzi nauki, a także placówki naukowe, wydziały itd. ocenia się według liczby publikacji i liczby cytowań tych publikacji. Chodzi o publikacje w renomowanych czasopismach naukowych wszystkich dziedzin i cytowania w nich. Bywa, że wybitny uczony, np. historyk, pisze tylko książki, albo artykuły w mało znanych czasopismach czy w prasie, tak więc nie będzie jego artykułów w najważniejszych czasopismach naukowych, ale jeżeli te książki czy artykuły naukowo się liczą w dziedzinie którą uprawia, to będą cytowane przez innych uczonych. Istnieje dziś komputerowa baza danych (tzw. ISI Web of Knowledge) obejmująca wszystkie poważne czasopisma naukowe zawierająca informacje o wszystkich publikowanych i cytowanych tam pracach z wszystkich dziedzin z ostatniego półwiecza. W polskiej polityce funkcjonuje wielu profesorów. Swe tytuły naukowe otrzymali jako uznanie dla dorobku naukowego, a nie za politykę. Popatrzmy jak kształtuje się ocena

naukowa tych bardziej znanych polityków-profesorów w świetle indeksu cytowań zebranych w ISI Web of Knowledge.

Nazwisko	Liczba prac w bazie	Liczba ich cytowań	Cytowań ogółem
Prof. Leszek Balcerowicz, UW	7	3	369
Prof. Adam Biela, LPR	8	19	56
Prof. Jerzy Buzek, PO	23	68	124
Prof. Bronisław Geremek, UW	17	12	673
Prof. Adam Gierek, SLD	17	10	43
Prof. Maciej Giertych, LPR	25	249	462
Prof. Zyta Gilowska, PiS	0	0	0
Prof. Genowefa Grabowska, SLD	2	0	1
Prof. Tadeusz Iwiński, SLD	0	0	0
Prof. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, LPR	7	8	17
Prof. Jerzy Jaskiernia, SLD	0	0	5
Prof. Lech Kaczyński, PiS	0	0	12
Prof. Lena Kotlewska-Bobińska, PO	0	0	0
Prof. Barbara Kudrycka, PO	1	0	3
Prof. Ryszard Legutko, PiS	10	3	30
Prof. Bogusław Liberadzki, SLD	0	0	1
Prof. Krystyna Łybacka, SLD	2	0	1
Prof. Tomasz Nałęcz, SDRP	1	0	5
Prof. Stefan Niesiołowski, PO	3	4	40
Prof. Zbigniew Religa	36	83	95
Prof. Joanna Senyszyn, SLD	0	0	0
Prof. Jan Szyszko, PiS	15	30	85
Prof. Jan Widacki, SD	5	9	21

### Spis rzeczy

Pedofilia i homoseksualizm duchowieństwa .....	1
Tragedia pod Smoleńskiem .....	11
Wybory prezydenckie .....	12
Notatki: Historia dla 12-latków 14, Miara patriotyzmu 15, Profesorowie w polityce 15.	

Opoka w Kraju w internecie: <http://opoka.giertych.pl>

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych  
Opoka w Kraju PKO BP SA Poznań: 08 1020 4027 0000 1202 0400 1632